

Sygn. akt I C 1261/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 listopada 2016 r.

Sąd Rejonowy Gdańsk-Północ w Gdańsku I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSR Aneta Szalkiewicz – Łosiak
Protokolant:	(...)

po rozpoznaniu w dniu 9 listopada 2016 r. w Gdańsku na rozprawie

sprawy z powództwa Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej w W.

przeciwko A. R.

o zapłatę

1. oddała powództwo,
2. zasądza od powoda Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz pozwanej A. R. kwotę 4.800 zł (cztery tysiące osiemset złotych) tytułem kosztów procesu.

Sygn. akt **I C 1261/16**

UZASADNIENIE

Towarzystwo (...) S.A. (zwane dalej (...)) wniosło w dniu 20 maja 2016 r. pozew przeciwko A. R. o zapłatę kwoty 38.340,12 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 24 grudnia 2015 r. do dnia zapłaty oraz kosztami procesu. W uzasadnieniu powód argumentował żądanie tym, że pozwana nie wywiązała się z obowiązku spłaty kredytu wobec Banku (...) Spółki Akcyjnej, z którym powód zawarł umowę ubezpieczenia. Z tego względu bank zwrócił się do powoda o wypłatę odszkodowania z tytułu ubezpieczenia niskiego wkładu w kredycie hipotecznym udzielonemu pozwanej, a powód uiścił wymaganą kwotę na rzecz banku.

Pozwana **A. R.** na rozprawie w dniu wniosła o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie na jej rzecz kosztów procesu podnosząc, że żądanie powoda nie zostało wykazane tak co do zasady jak również co do wysokości. W sytuacji złożenia nowych wniosków przez powoda, wniosła o odroczenie rozprawy celem zapoznania się z nowym materiałem. Pozwana wskazywała na to, że w wezwaniu załączonym do pozwu, w którym bank zwraca się do powoda o wypłatę ubezpieczenia, powołana została inna umowa, niż ta na którą powód powołuje się w pozwie. Zarzuciła także to, że z pozwu jak również z załączonych do pozwu dokumentów, nie wynika wysokość żądania, sposób jego wyliczenia. Podnosiła, że sam fakt wypłaty określonej kwoty odszkodowania na rzecz banku, nie przesądza o obowiązku zwrotu przez pozwaną wypłaconej kwoty.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 8 maja 2013 r. pozwana A. R. zawarła z Bankiem (...) Spółką Akcyjną umowę złotowego mieszkaniowego kredytu budowlano – hipotecznego. Kwota kredytu wynosiła 267000 zł. a jej spłata została rozłożona na 30 lat, a miesięczna rata kapitałowa wynosić miała 1534,42 zł. Całkowity koszt kredytu wynosił 279.254,03 zł, w tym 227625,83 zł odsetki.

dowód: umowa k. 21 – 47.

Strony umówiły się, że do czasu uzupełnienia brakującego wkładu własnego, zabezpieczeniem kredytu w części wartości tego wkładu będzie ubezpieczenie na rzecz banku. W umowie wskazano, że zabezpieczenie obejmuje brakujący wkład własny w kwocie 44.800 zł i okres 110 miesięcy.

dowód: umowa k. 29-30.

Początkowo pozwana spłacała kredyt. Jednak po kilkunastu miesiącach pozwana zaprzestała jego spłaty. Umowa została pozwanej wypowiedziana.

bezsporne, a także dowód k. 47 – wypowiedzenie.

Bank wezwał powoda do wypłaty odszkodowania w kwocie 38.340,12 zł. wskazując, że domaga się jej w związku z niewywiązaniem się przez A. R. z umowy o kredyt. Powód wydał decyzję o wypłacie na rzecz banku odszkodowania w kwocie 38.340,12 zł., na którą składała się kwota 37.920,81 zł wymagalnych i niezapłaconych rat kapitałowych kwoty kredytu objętej ubezpieczeniem, kwota 278,07 zł wymagalnych i niezapłaconych rat odsetkowych od niespłaconych rat kapitałowych kwoty kredytu objętej ubezpieczeniem, kwota 141,24 zł odsetek od zadłużenia przeterminowanego naliczonych od niespłaconych rat kapitałowych kwoty kredytu.

dowód: wezwanie k. 59-60, decyzja k. 52.

Sąd zważył co następuje:

Powództwo zostało oddalone, jako nieudowodnione.

Powodowe Towarzystwo wystąpiło przeciwko pozwanej o zwrot kwoty przekazanej jako odszkodowanie na rzecz banku, z którym pozwana zawarła umowę o kredyt zabezpieczony m.in. ubezpieczeniem niskiego wkładu. Powód twierdził, że obowiązek zapłaty odszkodowania na rzecz banku powstał w związku z tym, że umowa kredytu została pozwanej wypowiedziana, a cała niespłacona należność postawiona w stan natychmiastowej wymagalności.

W związku z tym, że ubezpieczyciel w nin. sprawie dochodził roszczenia regresowego - czyli roszczenia zwrotnego od pozwanej w związku z zapłatą jej długu wobec banku, dla rozstrzygnięcia sprawy koniecznym było: ustalenie czy pozwana uchybiła swoim obowiązkom wobec banku, czy bank poniósł szkodę, czy dopełnił obowiązków związanych z uprawnieniem dochodzenia odszkodowania od ubezpieczyciela. Ustalenia wymagało również to, czy powód spełnił świadczenie na rzecz bank, a jeśli tak to czy spełnione świadczenie było tym, do którego zaspokajania powód był zobowiązany na podstawie umowy ubezpieczenia. Dochodzenie roszczeń regresowych wymaga bowiem wykazania z jednej strony odpowiedzialności osoby trzeciej a z drugiej strony także wysokości szkody, do zapłaty której zobowiązany był ubezpieczyciel.

W ocenie sądu materiał dowodowy, który przedstawiła strona powodowa, nie był wystraszający, by dokonać wiążących ustaleń, na podstawie których możliwe było przesądzenie o zasadności żądania. W pozwie powód przedstawił twierdzenia, z których wynikało jedynie to, że pozwana zawarła umowę o kredyt, że powód z bankiem zawarł umowę ubezpieczenia niskiego wkładu oraz to, że pozwana umowy nie wykonała i w związku z tym, wypłacone zostało przez powoda na rzecz banku odszkodowanie. W pozwie powód wskazał także na to, że umowa ubezpieczenia obejmowała ochronę spłaty jedynie części kredytu hipotecznego – właśnie w zakresie kwoty brakującego wkładu

własnego. Potwierdza to także treść umowy kredytowej, z której wynikało, że ochrona powoda ogranicza się do spłaty kwoty 44.800 zł.

Jednak ani z treści pozwu ani z treści załączonych do pozwu dokumentów, nie wynikało na jakiej podstawie skalkulowana została wysokość wypłaconego odszkodowania. Nie sposób ustalić, czy odszkodowanie odpowiadało szkodzie objętej ochroną ubezpieczeniową. Czy wartość ta była kwotą pozostałego do zapłaty na dzień wypłaty odszkodowania wkładu własnego. Powód twierdził, że zapłacił na rzecz banku kwotę 38.340,12 zł. Z treści wyjaśnień złożonych przez pozwaną wynikało, że ta do pewnego momentu spłacała kredyt. Pośrednio potwierdza to także treść wezwania banku do ubezpieczyciela, w którym bank stwierdza, że część kwoty objętej ochroną ubezpieczeniową, została spłacona. Jednak ani z pozwu ani z załączonych do pozwu dokumentów nie wynika to w jaki sposób bank, a później ubezpieczyciel, skalkulował wysokość zobowiązania pozwanej objętego ubezpieczeniem, a w konsekwencji na jakiej podstawie wyliczono wysokość odszkodowania. Samo stwierdzenie banku w wezwaniu, że pozostała na dzień wezwania kwota objęta ubezpieczeniem to 37.920,81 zł jest niewystraszające, by dokonać weryfikacji tej wysokości i przesądzić o zasadności żądania pozwu. Jest to o tyle istotne, że pozwana zakwestionowała wysokość żądania, wskazując właśnie na brak podstaw umożliwiających ocenę, czy ubezpieczyciel – wypłacając odszkodowanie w określonej wysokości – działał w zakresie umowy z bankiem i czy w związku z tym przysługuje mu roszczenie regresowe, które stanowi podstawę żądania w nin. sprawie. Niewątpliwie pozwana nie spłaciła kredytu w przeważającym zakresie. Jednak początkowo wywiązywała się z przyjętego zobowiązania. Umowa została przecież zawarta w maju 2013r., a oświadczenie o wypowiedzeniu umowy zostało złożone dwa lata później, ze wskazaniem, że zaległość przeterminowana wynosi jedynie 2.226,56 zł. Z treści wypowiedzenia wynika, że zaległość całkowita w maju 2015r. to kwota 261.017,96 zł. Jednak z żadnego dowodu nie wynika, w jakiej części kwota ta stanowi wartość niespłaconego, ubezpieczonego wkładu własnego. Zatem brak jest podstaw by ustalić, ile pozwana była winna bankowi tytułem wkładu własnego w chwili gdy ten umowę rozwiązywał. Pozwana z obowiązku spłaty, przez prawie dwa lata się wywiązywała i część należności spłaciła. Jej obowiązek zapłaty wobec banku nie ograniczał się jedynie do zwrotu kwoty kapitału, ale także opłat i prowizji bankowych, również odsetek kapitałowych. Nie mając więc danych co do tego, w jakiej kwocie pozwana spłaciła zobowiązanie wobec banku, na poczet których należności spłaty zostały zaksięgowane i kiedy, nie jest możliwe dokonanie oceny, jaka była rzeczywista szkoda banku w chwili kiedy ten zwrócił się do ubezpieczyciela o wypłatę odszkodowania. Mimo, że zobowiązanie pozwanej wobec banku z pewnością przekraczało kwotę objętą pozwem, to jednak powyższe ustalenie nie jest wystraszające dla uwzględnienia powództwa. Powód nie był zobowiązany do odszkodowania pełnej kwoty niespłaconego kredytu, ale jedynie tej części, która odpowiadała niespłaconej wartości wkładu własnego. Dlatego, nie mając danych co do wysokości zobowiązania pozwanej w tym zakresie na chwilę wypłaty odszkodowania, nie sposób ocenić, czy ubezpieczyciel był zobowiązany do świadczenia na rzecz bank w określonej w pozwie wysokości, a w konsekwencji czy powstało na rzecz powoda roszczenie regresowe przeciwko pozwanej w zgłoszonej wysokości, o którym mowa w art. 828 k.c. Oczywistym jest przecież to, że osoba trzecia odpowiedzialna za naprawienie szkody, staje się zobowiązana wobec ubezpieczyciela w myśl przywołanego przepisu, jedynie wówczas gdy ubezpieczyciel naprawił szkodę w zakresie określonym umownym obowiązkiem. Dlatego dla oceny żądania nie jest wystraszające wykazanie kwoty wypłaconego odszkodowania ale także tego, że kwota ta odpowiadała umówionej wartości odszkodowania, że odpowiadała szkodzie. Na podstawie zaofiarowanego przez powoda materiału dowodowego nie sposób powyższego ustalić. Dlatego powództwo już z uwagi na powyższe podlegało oddaleniu.

Jednak niezależnie od powyższego wskazać należy, że powód nie wykazał także zasady odpowiedzialności pozwanej. Powód w pozwie powołał jako podstawę roszczenia wypłatę odszkodowania na podstawie umowy zawartej z bankiem. Przedmiotem umowy była ochrona ubezpieczeniowa i rekompensata ewentualnej szkody. Szkodą natomiast była wartość niespłaconego kredytu w zakresie wysokości brakującego wkładu własnego. Powołując się na powyższe okoliczności, powód nie załączył do pozwu umowy, która potwierdzałaby fakt istnienia obowiązku zapłaty odszkodowania na rzecz banku. Nie przedstawił także dowodu, który potwierdzałby to, że świadczenie na rzecz banku zostało wykonane i w jakiej wysokości. W tym zakresie w pozwie znalazły się jedynie ogólne twierdzenia. Co więcej numer umowy banku i powoda, wskazany w treści pozwu był inny, niż ten przywołany w wezwaniu banku do wypłaty odszkodowania. Do pozwu załączona została jedynie umowa o kredyt zawarta pomiędzy pozwaną

a bankiem, jej wypowiedzenie, wezwanie pozwanej do zapłaty oraz wezwanie banku o wypłatę odszkodowania a także decyzja o wypłacie odszkodowania. Powód, mimo że w treści pozwu powoływał się na takie dokumenty jak umowa generalna z bankiem o objęcie ochroną ubezpieczeniową, dowód wypłaty odszkodowania i akta szkody, nie załączył ich do pozwu. Nie uczynił tego mimo, że mocą art. 207 k.p.c. był zobowiązany do złożenia wszelkich wniosków i twierdzeń już w pozwie. Skoro powód podnosił określone twierdzenia w pozwie np. te dotyczące umowy między nim a bankiem oraz wskazywał na fakt wypłaty odszkodowania, powinien wszelkie dostępne dowody w tym zakresie zgłosić w pozwie. Jeśli tymi dowodami były dokumenty, powinien jej załączyć do pozwu. Z powyższego obowiązku pozwany nie był zwolniony przez to, że wniósł o wydanie nakazu zapłaty. Zaskarżenie nakazu zapłaty czy skierowanie sprawy przez sąd do postępowania zwykłego z uwagi na brak podstaw do wydania nakazu zapłaty, nie otwiera pozwanemu możliwości występowania z nowymi dowodami czy twierdzeniami. Te powinny być w sposób dostateczny wyartykułowane już w pierwszym piśmie procesowym złożonym przez stronę. Zastrzeżone w art. 217§1 k.p.c. uprawnienie przytaczania okoliczności faktycznych i dowodów na uzasadnienie swoich wniosków do chwili zamknięcia rozprawy (...) ograniczone jest dyspozycją art. 207 k.p.c. oraz treścią art. 217 § 2 k.p.c. W myśl tych przepisów, sąd pomija spóźnione twierdzenia i dowody (...). W przypadku nin. sprawy, dowody na które powód powołał się w pozwie, złożone dopiero na tydzień przed rozprawą, o której został zawiadomiony na półtora miesiąca wcześniej (k. 71) z pewnością są spóźnionymi. Powód nie wskazał na żadne przyczyny, dla których wszystkich dowodów przywołanych w pozwie, nie złożył razem z tym pismem. Nie uprawdopodobnił więc tego, że nie zgłosił ich we właściwym czasie bez swojej winy. Przeciwnie wprost przyznał, że zgłasza te dowody w związku ze skierowaniem sprawy do postępowania zwykłego. Dlatego, mając na względzie to, że prawo strony do zgłaszania dowodów aż do zamknięcia rozprawy nie ma charakteru bezwzględnego, sąd pominął wnioski zgłoszone przez powoda w piśmie procesowym z dnia 21.10.2016 r. Powód występując z pozwem zobowiązany był do podjęcia odpowiedniej aktywności dowodowej i dołożenia należytej staranności w terminowym zgłaszaniu twierdzeń i dowodów, bez zwłoki dla toku postępowania. Zatem nie było podstaw by przyjąć, że powód dopełnił obowiązku zgłoszenia wniosków dowodowych w terminie przez to, że powołał się na określone dokumenty w pozwie. Skoro ich nie złożył, nie było możliwości by przeprowadzić z tych dokumentów dowód w terminie. Pozwana na rozprawie oświadczyła, że wnosi o odroczenie rozprawy celem umożliwienia jej zapoznania się z nowo złożonymi dokumentami. Wskazać należy, że zasada szybkości postępowania cywilnego i zasada koncentracji materiału dowodowego wymaga od powoda by wszystkie twierdzenia i wnioski dowodowe, powołał już w pozwie, pod rygorem utraty prawa powoływania się na nie w późniejszym postępowaniu, w sytuacji gdy złożenie tych wniosków czy podniesienie twierdzeń spowodować może zwłokę w rozpoznaniu sprawy (art. 207 k.p.c.). W realiach nin. sprawy część dokumentów wymienionych w pozwie, załączona została dopiero do kolejnego pisma procesowego, złożonego na kilka dni przed rozprawą. Pozwana wniosła o odroczenie rozprawy celem zapoznania się z nimi. Dopuszczenie więc dowodów z dokumentów załączonych dopiero do pisma z 21 października 2016 r. powodowałoby konieczność odroczenia rozprawy, a tym samym zwłokę postępowania. W sytuacji, gdy powód nie przedstawił żadnych okoliczności usprawiedliwiających tak późne złożenie części dowodów, dokumentów które mogły i powinny zostać złożone razem z pozwem, w którym się na nie powoływał, sąd pominął wniosek o dopuszczenie ich jako dowodu w sprawie. Brak tych dokumentów w katalogu dowodów w sprawie uniemożliwiał ocenę żądania również co do zasady. Nie dysponując treścią umowy zawartej między bankiem a powodem, nie mając potwierdzenia tego czy i ile powód zapłacił bankowi tytułem odszkodowania, nie można było dokonać oceny zasadności pozwu.

Jednak uwagi poczynione w powyższym akapicie mają charakter uzupełniających, bowiem żądanie pozwu nie zostało wykazane co do wysokości, o czym była mowa w pierwszej części uzasadnienia. Dokumenty załączone do pisma z dnia 21 października 2016 r. nie zawierały w swojej treści danych, które pozwalałyby na ocenę zasadności wysokości wypłaconego odszkodowania. Dlatego niezależnie od dopuszczenia tych dowodów w sprawie, powództwo podlegało i tak oddaleniu, jako niewykazane co do wysokości.

W punkcie 2 wyroku sąd mając na uwadze treść art. 98 k.p.c. zasądził od powoda na rzecz pozwanej kwotę 4800 zł tytułem kosztów procesu, na które złożyło się wynagrodzenie pełnomocnika pozwanej ustalone na podstawie § 2 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (tekst jedn. Dz.U z 2015 Nr 1800), w brzmieniu obowiązującym na dzień wniesienia pozwu.

ZARZĄDZENIE

1. (...)

2. (...)

3. (...)

4. (...)

G.(...)